

SERWIS AGD
KLIMATYZACJA
MONTAŻ BEZPŁATNA WYCENA
SPRZEDAŻ **SERWIS**
WIZYTY DOMOWE
 Bartoszyce, ul. Bema 5 690 31 32 33

PASIEKA "PUCHATEK"
W ŻYDOWIE
 40 zł - 0,9 litra
 LIPOWY WIELOKWIATOWY
 RZEPAKOWO - MNISZKOWY
MIODY Z DOWOZEM
 TEL. 696 108 753
 WNI 28013557
 NR PRODECENTA 072681866

PRZEDSIĘBIORSTWO RUDZKI
WAWRZYNY 3B
11-200 BARTOSZYCE
 e-mail: kamilrudzki97@gmail.com
 www.autorudzki.pl /autorudzki
TEL. 502 512 907
 SKUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
 SAMOCHODY OSOBOWE
 MOTOCYKLE
 CIĄGNIKI ROLNICZE I MASZYNY
 MASZYNY BUDOWLANE
 SAMOCHODY CIĘŻAROWE
PLACIMY GOTÓWKĄ OD RĘKI

Bez fikcji **Nowiny PÓŁNOCNE**

GAZETA BEZPŁATNA

Nakład 10.000 szt. Dystrybucja w budynkach wielorodzinnych z euroskrzynkami w miejscowościach:
 Bartoszyce, Bezledy, Galiny, Kinkajmy, Łabędnik, Tolko, **Biszynek**, Sątopy, Sątopy-Samulewo, **Sępopol**,
 Dietrzychowo, Liski, **Górowo Iławeckie**, Kamińsk, Kandyty, Piasty Wielkie, Wągniki.

Nr 03/2024 ISSN 3071-6799

**DANUTA ZUBRYCKA,
 PREZES STOWARZYSZENIA
 „DOLINA RÓŻ”**



**PONAD 300 TYS.
 ZŁOTYCH BEZINTERESOWNEGO
 DOBRA**

WIĘCEJ STR. 4



GÓROWO IŁAWECKIE

Harcerski projekt trwa nadal

więcej str. 3



KULTURA

Barcyjna radość mieszkańców – wspomnienie jubileuszu

więcej str. 9



GÓROWO IŁAWECKIE

Ponad 21 mln złotych na kolejne remonty dróg

więcej str. 5



BARTOSZYCE

Radio Bartoszyce – historia zatoczyła koło... cz. II

więcej str. 10

Misterium
 DOM POGRZEBOWY
 Dom Pogrzebowy Misterium
 ul. Kętrzyńska 37B
 11-200 Bartoszyce
 misterium.zp@gmail.com
 telefony całodobowe:
505 122 004
505 122 104
 Zadbamy o wszystko

**BIURO NIERUCHOMOŚCI
 W BARTOSZYCACH**
 MIKOŁAJCZYK
 NIERUCHOMOŚCI
784 872 630
 Sprzedaj z nami
 swoją nieruchomość

Świat mebli
 systemy·zabudowy
 Bartoszyce, ul. Nad Łyną 16
 (przy sklepie Market Jedynka)
 tel. 502 648 104
 Pon. - Pt. 09:00 - 17:00, Sob. 10:00 - 13:00
WERSALKA
970 ZŁ
 Koko materace

**SPRZEDAM
 MIESZKANIE**
 SZCZEGÓŁY NA STRONIE 7

**SZKOLIMY
 MUZYCZNIE**
 tel. 888 143 562
 muzycznie.pienkawa.pl

Auto Serwis MAX-MIR
 MECHANIKA POJAZDWA
 DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
 KLIMATYZACJA
 WYMIANA OPON
 BARTOSZYCE, ul. Struga 15 B
 tel. 791 048 480

vectra
 JUŻ W TWOIM BŁOKU
 TANI I SZYBKI
 INTERNET
 SZCZEGÓŁY
 739 166 111





W jakimś tam stopniu jestem zwierzęciem medialnym, dlatego projekt „Nowiny Północne Bez

ZAPRASZAM DO DEGUSTACJI

Fikcji” się rozwija. Oprócz gazety, w naszej medialnej rodzinie są nowoczesne i funkcjonalne portale internetowe: nowinybartoszyce.pl, nowinyketrzyn.pl i nowinylidzbark.pl. To już poważna siła. A media dziś fascynują, zaskakują, opisują naszą rzeczywistość. Media też oburzają, bo czasem brakuje nam podstawowej wiedzy o tym, jak funkcjonują. Nie tylko odbiorcom, ale również twórcom. Dziś, dzięki internetowi każdy

może być redaktorem. Nietrudno założyć stronę internetową i opisywać otaczający nas świat. Cały szkopuł tkwi w tym, jak to się robi. Wszystko bowiem zależy od wiedzy i podejścia do życia danego redaktora. A w mediach jak w naturze. Są pszczoły, które widzą kwiaty i robią medialny miód, są też dziennikarskie muchy, fascynujące się czymś dużo mniej przyjemnym niż miód. Tym brakuje odpowiedzialności za

słowo i często z pasją rozrzucają medialne ekskrementy. Jak na nich reagować? Najlepiej ignorować. Wszelkie dyskusje z trollem medialnym dają mu tylko paliwo do dalszego działania. Jesteśmy małym środowiskiem, każdy wie kto kim jest, a jeśli nie to łatwo to udowodnić. W „Nowinowym” medialnym świecie nie ma much ani fikcji, są tylko medialne pszczołki, które dla Państwa z chęcią zbierają medialny miód. Zapraszam do degustacji.

Tomasz Miroński
redaktor naczelny



AUTOPROMOCJA

Masz coś ciekawego do przekazania? Swobodnie przelewasz myśli na papier?

Napisz do nas!

redakcja@nowiny24.net

Na koniec pozostaje mi życzyć naszym szanownym czytelnikom miłej lektury. Czekajcie na nas również za miesiąc, pojawi się ponownie.

Jarek Góral
Prezes Stowarzyszenia „Nowiny Północne”



CZY TA POWÓDŹ NAS W KOŃCU CZEGOŚ NAUCZY?

miliardach złotych pieniądze na odbudowę tego co zniszczone. A nie wszystkie straty da się naprawić, przecież zginęli tam ludzie.

Jedynym pozytywnym aspektem – o ile w ogóle można użyć takiego sformułowania w obliczu tragedii – jest reakcja społeczeństwa. I mam tu na myśli nie tylko tak zwanych „szarych ludzi”, ale ogół – instytucje, firmy, służby, stowarzyszenia, fundacje, po prostu wszystkich. Nasi rodacy, zwykle dość czupurni i skłonni do zwady, w obliczu tragedii ludzkiej jak zwykle wystąpili solidarnie i hojnie. Podziękowania należą się samorządom, władarzom, stowarzyszeniom. Nasze bartoszyckie (i nie tylko bartoszyckie) stowarzyszenia zorganizowały szereg form pomocy, w tym zbiórki publiczne, loterie fantowe, koncerty. W pomoc zaangażowali się, ale podziękowania należą się przede wszystkim mieszkańcom, którzy zareagowali jak zawsze – hojnie. A przecież czasy mamy takie, że jakiegoś zbiórki trwają nieustannie i te wielkie kosze na dary w marketach mają już swoje stałe miejsca ekspozycji. Tym bardziej należy docenić hojność zwykłych obywateli, że od kilku lat przewrotny los nie pozwala nam się za bardzo nudzić – krach finansowy, pandemia, wojna na Ukrainie. Ciągle ktoś potrzebuje pomocy, a w portfelu jakoś za bardzo nie przybywa...

Dochodzimy do miejsca, w którym należałoby bardzo po-

chylić czoła przed osobami, które organizując pomoc, w ramach wolontariatu, bez grosza zapłaty a często także bez zwrotu jakichkolwiek kosztów, społecznie, w imię pomocy bliźnim poświęcają czas, energię a nieraz i własny grosz na rzecz innych. W tym numerze „Nowin Północnych Bez Fikcji” przedstawimy szanownym czytelnikom dwie organizacje pozarządowe, działające w naszym mieście, i nie tylko, od lat. Charakter ich działalności jest diametralnie różny, jednak łączy ich pasja i działanie pro publico bono. Jako że sami jako wydawcy tejże gazety jesteśmy stowarzyszeniem, rozumiemy trudności w pozyskiwaniu nie tylko zasobów finansowych na działanie, ale także innych środków działania – członków, lokalu, sprzętu, materiałów (choć nazwanie środkami członków stowarzyszenia nie brzmi ładnie, za co przepraszam J). Należę do czterech stowarzyszeń, to moi znajomi, koledzy i przyjaciele. Gdyby ktoś mnie jednak zapytał, czym jeszcze się zajmuję nie jestem pewien, czy odpowiedział bym poprawnie. Nasze środowisko lokalne – miasto czy powiat – nie jest jakimś ogromnym skupiskiem ludzkim, z reguły się znamy. Nie zawsze jednak wiemy o tym, czym się zajmuje i pasjonuje nasz sąsiad. Będziemy się zatem starać chociaż przez publikację informacji o ich działaniu, w miarę naszych skromnych możliwości, wspierać te organizacje.

W „Nowinach...” zauważycie Państwo pewne zmiany, mamy nadzieję, że na lepsze. Będzie ciekawiej i bardziej wszechstronnie. Będą krzyżówki i konkursy. I nagrody. Obecnie wychodzimy w 10 tys. egzemplarzy (stąd określenie „największa gazeta lokalna na Warmii i Mazurach”, z czego niektórzy kpią), ale jeszcze pokażemy, co potrafimy, będzie i więcej! Zapraszamy też do współpracy wszystkie osoby które... po prostu lubią pisać lub też mają na oku ciekawy temat, który warto by poruszyć.

REKLAMA

JP Patrycja Jaroszyńska
BIURO RACHUNKOWE

Zakres świadczonych usług outsourcingu księgowości:

- Prowadzenie Księgi Przychodów i Rozchodów
- Księgi Handlowe
- Ryczałt Ewidencjonowany
- Rozliczenie VAT
- Pełna obsługa kadrowo-płacowa

534 943 517 biuro@pj-ksiegowosc.pl
Kętrzyńska 23/22, 11-200 Bartoszyce

HARCERSKI PROJEKT „WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO” W GÓROWIE IŁAWECKIM TRWA NADAL



Fot. Archiwum

Za sobą mamy już warsztaty dziennikarskie, wzięło w nich udział 17 osób

Skierowany do dzieci i młodzieży z Górowa Iławeckiego projekt „Wczoraj, Dziś, Pojutrze”, został stworzony przez nieformalną grupę wspierającą 39. Drużynę Harcerską „Chaos”. Głównym założeniem jest odnale-

zienie instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego, którzy dawniej działali na terenie miasta i gminy Górowo Iławeckie i przeprowadzenie z nimi wywiadu, który oceni następnie komisja konkursowa.

Za sobą mamy już warsztaty dziennikarskie, poprowadzone przez Tomasza Mirońskiego, redaktora naczelnego „Nowin Północnych Bez Fikcji”. W warsztatach udział wzięło 17 osób. W momencie składu gazety mamy już 4 prace kon-

kursowe, a nagrody dla wygranych będą bardzo atrakcyjne!

Przed nami przygotowanie wystawy poświęconej Historii Harcerstwa na terenie Miasta i Gminy Górowo Iławeckiego oraz biwak, podczas którego zostaną ogłoszone wyniki konkursu. W następnym numerze „Nowin Północnych Bez Fikcji” będą mieli Państwo możliwość poznania tych Instruktorów, którzy wychowywali dzisiejszych harcerzy, jednym z elementów projektu jest bowiem publikacja trzech najlepiej ocenionych prac w kolejnych numerach gazety.

Oto fragment jednego z wywiadów:

Jesteśmy uczennicami 5 klasy Szkoły Podstawowej w Górowie Iławeckim. Należymy do harcerstwa, a nasza drużyna nazywa się Chaos. Na jednej ze zbiórek dowiedzieliśmy się o konkursie dziennikarskim. W pierwszej chwili nie bardzo chcieliśmy brać w nim udział, bo wydawało nam się, że nie znamy żadnego instruktora ZHP. Jakież było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że nie tylko znamy taką osobę, w dodatku ta osoba jest naszym nauczycielem matematyki. Po rozmowie z Panem (Kim jest? Tego dowiedziecie się w następnym numerze), bo to o nim tu mowa udało nam się nakłonić go do rozmowy, a oto jej efekt:

Maja: Panie R. co skłoniło Pana do wstąpienia do harcerstwa?

R.S.: Koledzy! (śmiech) W 5 lub 6 klasie szkoły podstawowej tak naprawdę każdy należał do harcerstwa. Ale tak na poważnie w późniejszych latach za namową kolegów wstąpiłem do harcerstwa... CDN

Serdecznie zapraszamy
na
Jubileuszowy koncert
z okazji
45-lecia na scenie

Eleni z Zespołem

Koncert odbędzie się
13 października 2024 r.
o godz. 16-tej
w Bartoszyckim Domu Kultury

Jubileusz
45-lecia
na scenie

KONCERT
Eleni z Zespołem

Bartoszycki Dom Kultury 13 października 2024 r. Godz.: 16:00
Cena biletu: 110 zł

BILETY DO NABEĆ: WWW.BILETY.PL, WWW.BILETY.PL
ZAMÓWIENIA GRUPY: 8042 40710424242 POKI NABIEĆ TEL. 800 402 402

REKLAMA

przyjazna energia
Na Warmii i Mazurach

**POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA**

**ZAŁATWIMY WSZYSTKIE FORMALNOŚCI
Z DOFINANSOWANIEM NA POMPY CIEPŁA
„CZyste Powietrze” i „Mój Prąd”**

ul. Witosa 8, 11-200 Bartoszyce
e-mail: agro_bart@op.pl

Kamil Kaczyński | **+48 884 885 697**



Stowarzyszenie „Dolina Róż” w Bartoszycach od 2015 roku organizuje pikniki, wydarzenia kulturalne oraz projekty integracyjne, których celem jest zacieśnianie więzi wśród mieszkańców Bartoszyca. Bardzo aktywnie organizuje też wsparcie, najczęściej w postaci zbiorów publicznych dla osób tego potrzebujących. O działalności stowarzyszenia rozmawiamy z Danutą Zubrycką, prezes stowarzyszenia.

— „Dolina Róż” jest inna niż inne organizacje, które zwykle skupiają się na jednym, określonym celu – dyscyplina sportowa, pomoc zwierzętom, szkoła. Tu jest nieco inaczej.

— Pierwszą ekipą, która była grupą założycielską tego stowarzyszenia, byli ludzie, którzy podejmowali działania typowo społeczne, typowo pomocowe. Tak naprawdę wszystko zaczęło się od pikniku z cyklu Dni Osadnika. Był on takim zaczątkiem działań społecznych, bo od pierwszej edycji tego pikniku, co roku miał nieco inną formę. Czasami impreza była większa, niekiedy mniejsza, bardziej kulturalna, bardziej sportowa, w zależności od możliwości organizatorów i współorganizatorów. Przed pierwszą edycją pikniku z cyklu Dni Osadnika w 2012 roku zebraliśmy się nieformalna grupa ludzi, która chciała coś zrobić. Jednak żeby te wydarzenia były ciekawsze dla mieszkańców, należało pomyśleć o sformalizowaniu tej grupy. Chodziło o możliwość pozyskiwania środków na organizację imprez. Dlatego w marcu 2015 roku założyliśmy stowarzyszenie i już we wrześniu tego roku współorganizowaliśmy piknik z cyklu Dni Osadnika. I to tak się potoczyło. Jakoś takim dziwnym trafem trwamy. Nie działamy tylko na terenie Bartoszyca ale też na terenie gminy wiejskiej Bartoszyce oraz miasta i gminy Górowo Iławeckie. Jesteśmy rozpoznawani i po prostu ludzie wiedzą, że my się tym zajmujemy i mamy już doświad-

NASZA ROZMOWA. DANUTA ZUBRYCKA, PREZES STOWARZYSZENIA „DOLINA RÓŻ”

PONAD 300 TYSIĘCY ZŁOTYCH BEZINTERESOWNEGO DOBRA

czenie, jeśli chodzi o zbiórki publiczne. Wbrew pozorom to nie jest jakaś taka mega trudna sprawa, choć jak robi się to po raz pierwszy, to nie zawsze idzie jak z płatka. Jesteśmy też organizatorami loterii fantowych, które zawsze są organizowane na rzecz potrzebującej pomocy osoby. Są to i zarówno dzieci, jak i dorośli, chociaż dzieci wspieramy częściej. Gdyby nie osoby, które pomagają nam organizować loterie, zbiórki i imprezy, a przede wszystkim mieszkańcy, którzy zawsze dosyć licznie nas wspierają i zasilają osoby potrzebujące, nie daliśmy rady zorganizować tyłu akcji. Pragnę podkreślić, że jako stowarzyszenie nie mamy z tego tytułu żadnych korzyści finansowych. Zbiórki są bardzo mocno sformalizowane, są rejestrowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Od kilku lat robimy to na portalu zbiorki.gov.pl. Tam każdy może sobie sprawdzić, czy to jest legalne i jest później rozliczone.

— Jeszcze tak dla podkreślenia, w stowarzyszeniu żadna osoba nie pobiera wynagrodzenia w żadnej formie i nigdy nie pobierała?

— Nie ma umów o pracę, nie ma umów zleceń, wszyscy są wolontariuszami. Bywa, że osoby, które występują – na przykład muzycy - jakieś parę złotych od stowarzyszenia dostają, jako zwrot kosztów podróży. Niewielkie kwoty zdarzało się zarabiać niektórym z naszych członków podczas realizacji projektu dotyczącego organizacji świetlicy dla dzieci. Wypłacaliśmy wówczas honorarium za prowadzenie zajęć, ale prowadzili je nie tylko członkowie stowarzyszenia.

— Jak wyszukujecie osoby, które wymagają wsparcia? Czy one się same zgłaszają, czy „drogą szeptaną”?

— Najczęściej tu działa poczta pantoflowa, czyli pojawia się osoba, która wie, że jest ktoś, kto potrzebuje pomocy i nas o tym informuje. Nasze miasto jest niewielkie, a ludzie wiedzą, że zajmujemy się taką formą działalności, podpowiadają kogo wes-

przeć. Chyba, że znamy bezpośrednio. Wtedy po prostu w rozmowie mówimy, że, jest taka możliwość i pomożemy wam zebrać potrzebne środki. Zawsze jednak ostateczna decyzja należy do osoby zainteresowanej. Jak się zgodzi, to bardzo często aktywnie w akcję włączają się rodzina i znajomi. Dzieci szczególnie mocno angażują się w takie działania.

— A w jaki sposób można pomóc? Na przykład w przypadku loterii fantowej?

— Niektórzy nie mają świadomości jak to się odbywa. Ile trzeba pracy, czasu, wydeptania ścieżek od drzwi do drzwi, pukania, bo prosimy o pomoc. Rozmawiamy wśród znajomych i rodziny. Zorganizowanie loterii fantowej, czy zrobienie pikniku, gdzie są licytacje, to muszą pojawić się jakieś upominki, fany i nagrody. Mamy zaprzyjaźnione firmy, które nas wspierają, jednak czasami bywa tych potrzeb tyle, że już nam trochę wstyd prosić, więc szukamy nowych źródeł wsparcia. Potrzeb jest naprawdę bardzo dużo, nie tylko na naszym terenie. Teraz na przykład jesteśmy bardzo zaangażowani w pomoc powodzianom.

— Jak dajecie sobie radę z organizacją zbiorów publicznych? Pamiętam z czasów, kiedy byłem komendantem Hufca ZHP Bartoszyce organizację zbiorów przez harcerzy np. na WOŚP – nawet dla grupy prawie dwuosobowej to nie było proste, a „Dolina Róż” to dziewięć osób.

— W pierwszych latach naszych działań harcerze nam bardzo pomagali, teraz może trochę się usamodzielnił. Zresztą nawet ostatnio pomogliśmy harcerzom w organizacji koncertu charytatywnego — panie stanęły na stoisku z ciastem. A dzień wcześniej mieliśmy Dni Osadnika na lodowisku i harcerze pomogli nam. Nasze zbiórki są organizowane zwykle przy okazji jakichś wydarzeń i wolontariuszy zbierających datki szukamy wśród organizatorów.

— Jakie macie plany na przyszłość?

— Chcielibyśmy rozwijać tę swoją działalność, to nie jest

tak, że chcemy pozostać i na laurach spocząć. Od wielu lat cyklicznie organizujemy Piknik Nocy Świętojańskiej nad Jeziorkiem Mleczarskim, wspomniane Dni Osadnika, ostatnie parę lat także Piknik PRL. Niestety środki, które uzyskujemy na organizację, na przykład w przypadku grantów z Urzędu Miasta Bartoszyce, są niewystarczające. Plusem jest to, że jesteśmy organizacją pożytku publicznego i od 2019 roku możemy pozyskiwać środki w ramach 1%, a teraz 1,5%. Żeby wydarzenie było fajne i ludzie chcieli przyjść, muszą się pojawić jakieś nowe atrakcje, a praktycznie za wszystko trzeba zapłacić. Czy to będzie zespół, czy teatr ognia — ktoś się z tego utrzymuje i ponosi jakieś koszty, więc wiadomo, że musimy zapłacić. Dlatego szukamy środków zewnętrznych. Obecnie też jesteśmy w trakcie składania kolejnego grantu ze wskazaniem właśnie na piknik Nocy Świętojańskiej. No i liczymy, że nam się uda i ta Noc Świętojańska w następnym roku będzie...

— ... Huczna?

— (śmiech) Tak.

— Jako członek Stowarzyszenia „Dolina Róż” w takim czy innym charakterze wielokrotnie uczestniczyłem w waszych wydarzeniach. Najbardziej jednak pamiętam Noc Świętojańską z zeszłego roku. Była bardziej huczna niż niektóre dożynki gminne. Zwróciłem też uwagę



Danutą Zubrycką, prezes stowarzyszenia „Dolina Róż”

na to, że bardzo dużo jest na każdej imprezie różnego rodzaju atrakcji dla dzieci.

— Cieszy mnie, że tak je dobierasz. A tych dzieci przychodzi sporo. Te starsze już przychodzą same. Staramy się zapewnić im zabawę i chyba te najprostsze są najlepsze. Bańki, dmuchańce są najlepsze. Bańki, dmuchańce nie znużą.

— Może podamy kilka liczb, które w jakiś sposób mierzyłyby skalę działalności „Doliny Róż”?

— Od 2015 do zbiorów z ostatniej soboty, czyli z 21 września kwota pozyskana w zbiorach publicznych to 307.070,71 zł. Największa kwota zebrana jednego dnia to 41.204,66 zł podczas Drift Show i Wrakrace w Tolkach, co nie byłoby możliwe bez ogromnego wsparcia ekipy Drift Show. Największa pojedyncza zbiórka, która trwała ponad pół roku, i składała się z wielu działań, to ponad 64 tys. zł.

— Na koniec chyba dziękujemy wszystkim darczyńcom?

— Oczywiście, bez wsparcia szeregu instytucji, organizacji i osób ten rezultat nie byłby w ogóle możliwy. Postaram się podziękować, ale jeśli kogoś pominię serdecznie przepraszam tych imprez tyle było. Serdecznie dziękuję więc burmistrzowi Bartoszyca i całemu UM Bartoszyca, ZGO, ZUK, Bartsatowi, Drift Show Warmia i Mazury, Klubowi „Wiraz”, harcerzom, Zespołowi Tańca „Saga”, Uniwersytetowi Trzeciego Wieku, wszystkim wolontariuszom. Oczywiście „Nowinom Północnym Bez Fikcji” także. Jednak najbardziej dziękuję członkom stowarzyszenia za wsparcie, za pomoc za to, że jesteście. No i jeszcze raz przepraszam, jeśli kogoś pominięłam.

Jarosław Góral

ŻYCZENIA



Z okazji nadchodzącego
Dnia Edukacji Narodowej
Nauczycielom oraz Pracownikom Oświaty
składam najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności
w życiu zawodowym i osobistym.
Życzę wielu sukcesów
oraz satysfakcji z wykonywanej pracy.
Niech włożony wysiłek
owocuje postęпами w nauce uczniów,
jednocześnie rozbudzając w nich
szlachetne i ambitne aspiracje.

Burmistrz Miasta Bartoszyce
Wiesław Kurach





DO GÓROWA IŁAWECKIEGO TRAFIŁO PONAD 21 MLN ZŁOTYCH NA KOLEJNE REMONTY DRÓG

Zadaniem burmistrza jest zaspakajanie potrzeb mieszkańców, dlatego w Górowie Iławeckim władze miasta od wielu lat kontynuują przemyślaną strategię realizacji inwestycji drogowych. Efektem tych działań jest nie tylko poprawa jakości dróg miejskich, ale także pozyskane dofinansowania zewnętrzne, które wpłynęły na rozwój miasta i jednocześnie nie obciążały jego budżetu. Lata 2024 i 2025 również będą rekordowe.

Do Górowa Iławeckiego trafiło ponad 21 mln złotych na kolejne remonty dróg.

Modernizacja kluczowych odcinków dróg w Górowie Iławeckim przynosi wymierne korzyści. Nowe nawierzchnie, poprawione oznakowanie i lepsze od-



Fot. Tomasz Miroński

– Obecnie trwają przebudowy ulic Inwalidów Wojennych i Nadbrzeżnej, w tym także bocznych uliczek przy kościele i szkole podstawowej...

wodnienie to tylko niektóre z efektów, które przekładają się na bezpieczeństwo mieszkańców i kierowców.

– Kluczem do spokojnego rozwoju Górowa Iławeckiego jest konsekwencja i kontynuacja. To ważne dla stabilnego rozwoju miasta. Od pierwszego dnia objęcia przeze mnie funkcji burmistrza skupiliśmy się na efektywnym pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. Teraz na lata 2024 i 2025 pozyskaliśmy ponad 21

mln złotych na kolejne inwestycje drogowe – podkreśla Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. Mówiąc o tych osiągnięciach, burmistrz Górowa Iławeckiego podkreśla, że „inwestycje w drogi to inwestycje w przyszłość naszej gminy”.

– Obecnie trwają przebudowy ulic Inwalidów Wojennych i Nadbrzeżnej, w tym także bocznych uliczek przy kościele i szkole podstawowej oraz ulic górowskiej starówki. Do-

datkowo prowadzone są modernizacje ulic: Obrońców Pokoju, Ciasnej, Jutrzenki, Ripeckiego, Okrężnej, Poprzecznej, Krótkiej, Warmińskiej i Tamka. To wszystko ma na celu poprawę jakości infrastruktury i bezpieczeństwa naszych mieszkańców.

Jakie plany inwestycyjne ma gmina na rok 2025?

– W 2025 roku planujemy przebudowę ulic Polnej, Nowej, Lidzbarskiej oraz Chopina. Dodatkowo

zrealizujemy budowę parkingu przy ulicy Zwycięstwa, co znacznie ułatwi życie mieszkańcom. Również planujemy stworzenie drogi pieszo-rowerowej przy ul. Olsztyńskiej, co wpisuje się w naszą wizję tworzenia przestrzeni przyjaznej dla pieszych i rowerzystów – odpowiada Jacek Kostka.

Górowo Iławeckie pokazuje, jak skutecznie można łączyć kontynuację dotychczasowych działań z nowymi inwestycjami.

Przemyśłana strategia, zdobyte dofinansowania i profesjonalna realizacja tworzą solidne fundamenty dla dalszego rozwoju infrastruktury drogowej. To wszystko przekłada się na większe bezpieczeństwo na drogach oraz komfort podróży. Inwestycje w drogi zwiększają także atrakcyjność naszego miasta, co może przyciągać nowych mieszkańców oraz inwestorów.

Tomasz Miroński



...oraz ulic górowskiej starówki

REKLAMA



KONCERT

Osiecka, Grechuta - niezapomniane piosenki

26 października | Bartoszycki Dom Kultury

Bilety online: kupbilecik, biletyna

Bilety stacjonarnie: Księgarnia WENA / pl. Konstytucji 3 maja

Informacje i rezerwacje tel. 513 207 643



– Zaliczam do mocnych stron naszych szkół i placówek dobrze wykształconą i zaangażowaną kadrę nauczycieli. Ponad 90 proc. w naszych szkołach to nauczyciele dyplomowani ciągle podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe oraz doskonalcący warsztat pracy – mówi Zbigniew Pietrzak.

- Jest Pan naczelnikiem Wydziału Oświaty i Polityki Obywatelskiej Starostwa Powiatowego w Bartoszycach, czym zajmuje się Pana wydział?

- Zadania przypisane do Wydziału Oświaty i Polityki Obywatelskiej są rozległe, uogólniając można powiedzieć, że Wydział zajmuje się m.in. sprawowaniem nadzoru nad działalnością szkół i placówek oświatowych obejmującego: zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki; zapewnienie warunków umożliwiających stosowanie specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży objętych kształceniem specjalnym; kierowanie dzieci i młodzieży do kształcenia specjalnego; wykonywanie remontów obiektów szkolnych oraz zadań inwestycyjnych w tym zakresie; wyposażenie szkoły lub placówki w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania; programów wychowawczo-profilaktycznych; przeprowadzanie egzaminów oraz wykonywanie innych zadań statutowych; organizowanie konkursów na stanowiska dyrektorów w podległych szkołach i placówkach

NASZA ROZMOWA.

ZBIGNIEW PIETRZAK, NACZELNIK WYDZIAŁU OŚWIATY I POLITYKI OBYWATELSKIEJ STAROSTWA POWIATOWEGO W BARTOSZYCACH STAWIAMY NA ROZWÓJ AKTYWNOŚCI ORAZ KREATYWNOŚĆ UCZNIÓW

oraz wykonywanie czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w stosunku do dyrektora szkoły lub placówki.

- Jakie są dzisiaj najważniejsze wyzwania dla powiatowej oświaty?

Bardzo ważne jest skuteczne zarządzanie współczesną jednostką oświatową, tak z poziomu naczelnika wydziału oświaty, jak i dyrektora szkoły czy innej placówki oświatowej. Innym ważnym aspektem jest dostosowanie szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy poprzez ściślejszą współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami w formie kształcenia dualnego. Trzeba też zwiększyć odpowiedzialność za jakość edukacji, dostosować placówki do potrzeb uczniów o zróżnicowanych potrzebach edukacyjnych, w tym likwidacja barier architektonicznych oraz poprawić warunki nauki i pracy uczniów i nauczycieli szkół ponadpodstawowych.

- Jakie są mocne strony szkół ponadpodstawowych powiatu bartoszyckiego?

- Każda ze szkół ponadpodstawowych naszego powiatu jest inna i przedstawiła swoje mocne strony w czasie akcji promocyjnej skierowanej np. do absolwentów szkół podstawowych. Możemy się z nimi zapoznać na stronach internetowych tych szkół. Zaliczam do mocnych stron naszych szkół i placówek dobrze wykształconą i zaangażowaną kadrę nauczycieli. Ponad 90 proc. w naszych szkołach to nauczyciele dyplomowa-



Fot. Archiwum powiatu bartoszyckiego

Zbigniew Pietrzak, Naczelnik Wydziału Oświaty i Polityki Obywatelskiej Starostwa Powiatowego w Bartoszycach i dyrektorzy szkół i placówek dla których organem prowadzącym jest Powiat Bartoszycki

ni ciągle podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe oraz doskonalcący warsztat pracy. Dzięki temu uczniowie dostają zróżnicowaną ofertę edukacyjną kształcenia branżowego i ogólnokształcącego ukierun-

kowaną na rozwój aktywności oraz kreatywność uczniów. Mocną stroną naszych szkół jest też realizacja projektów mających na celu kształtowanie kompetencji kluczowych, szczególnie w zakresie nauk

przyrodniczych, technologii, kompetencji cyfrowych, osobistych, społecznych czy też w zakresie uczenia się.

- Powiatowa oświata to nie tylko szkoły ponadpodstawowe. Jakimi innymi placówkami administruje Pana wydział?

- Powiat Bartoszycki jest także organem prowadzącym dla Młodzieżowego Domu Kultury w Bartoszycach i Powiatowego Centrum Rozwoju Edukacji, w skład którego wchodzi: Biblioteka Pedagogiczna, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna oraz Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

- Jakie Pana wydział ma plany na przyszłość?

- Czekają nas opracowanie strategii rozwoju oświaty w powiecie i dostosowanie sieci szkół. Ważną jest też promocja kształcenia branżowego, szczególnie „zawodów przyszłości” i współpraca z lokalnymi pracodawcami. Poprawa warunków nauki i bezpieczeństwa uczniów i pracowników nie- i pedagogicznych, chodzi o remonty i inwestycje, wyposażenie w pomoce dydaktyczne, likwidacja barier architektonicznych. Również poprawa jakości kształcenia i wyników uczniów na egzaminach potwierdzających kwalifikacje zawodowe oraz egzaminach maturalnych zwłaszcza na poziomie rozszerzonym. Waż-

ne jest też wzbogacenie przez Młodzieżowy Dom Kultury w Bartoszycach zajęć rozwijających zainteresowania skierowanych do młodzieży szkół ponadpodstawowych, młodzieży o zróżnicowanych potrzebach edukacyjnych, szczególnie w okresie przerw od nauki szkolnej.

Na szczególną uwagę zasługuje również systematyczne doszkadzanie dyrektorów placówek oświatowych w zakresie zarządzania nimi jak też znajomości, rozumienia i stosowania przepisów prawa oświatowego.

Na koniec chcę powiedzieć, że w najbliższej przyszłości, chociażby ze względu na zmniejszającą się ilość uczniów i zmieniające się potrzeby rynku pracy, konieczna będzie zmiana organizacji sieci szkół ponadpodstawowych w powiecie. Przy czym trzeba pamiętać, że zmiana jest procesem i nie jest prosta, a w edukacji szczególnie. Będzie ona realna tylko wtedy, gdy wszyscy, których dotyczy będą chcieli ją wprowadzić i będą wiedzieli jak ją zrobić. Dlatego opracowanie strategii, czy nawet tylko koncepcji rozwoju oświaty w naszym powiecie staje się priorytetowe, a to jest ściśle powiązane z wizją i koncepcją rozwoju każdej szkoły i placówki, za którą odpowiada jej dyrektor.

Tomasz Miroński

ŻYCZENIA

Sukcesów zawodowych, dumy z uczniów, ciepłości i pozytywnych emocji oraz zdrowia z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim pracownikom oświaty życzy

Starosta Powiatu Bartoszyckiego
Elżbieta Zabłocka

Bartoszyce, 14.10.2024 r.

AUTOPROMOCJA

INWESTUJ W SKUTECZNĄ REKLAMĘ
POKAŻ SWOJĄ FIRMĘ W TEJ GAZECIE I W INTERNECIE
JUŻ OD 70 ZŁ!



PRZYWIĄZAŁ PSA DO DRZEWA I PORZUCIŁ W LESIE

Sposobem na rozwiązanie problemów z wynajęciem stacji dla 56-latka z Bartoszyca miało być przywiązanie linką do drzewa psa i porzucenie bez dostępu do wody i pożywienia. To bestialstwo miało miejsce lipcu tego roku w lesie w gminie Sępapol. Piesek wówczas szczęśliwie został odnaleziony przez leśniczego, który również go przygarnął. Teraz policjanci ustalili, kto był tak okrutny i 56-latek usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem. Przyznał się i żałował tego, co zrobił. Grozi mu do 3 lat za kratami.

Bartoszyccy policjanci zatrzymali 56-latka, który został wytypowany, jako sprawca znęcania się nad psem, którego w lipcu tego roku przywiązano linką do



Fot. KPP Bartoszyce

REKLAMA

SPRZEDAM MIESZKANIE 60,3M2

**UL. PADEREWSKIEGO 18
III PIĘTRO, DUŻA PIWNICA
CENA 250.000 ZŁ**

3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, duży balkon, piwnica. Ogrzewanie z sieci miejskiej. Do dyspozycji suszarnia i wózkownia.



W bezpośrednim otoczeniu:

Szkoła Podstawowa nr 1, dwa przedszkola, poczta, sklepy, przystanek komunikacji miejskiej.

TEL. 721 577 325

drzewa na skraju lasu w gminie Sępapol i porzuceno bez dostępu do wody i pożywienia.

W całej tej tragedii piesek miał dużo szczęścia, bo znalazł go, uwolnił, a do tego przygarnął leśniczy z Nadleśnictwa Bartoszyce. Mężczyzna z końcem sierpnia złożył zawiadomienie w tej sprawie. Policjanci ustalili, poprzedniego właściciela zwierzęcia, był nim 56-latek z Bartoszyca, któremu pies miał przeszkadzać w wynajęciu stacji.

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem. 56-latek przyznał się i żałował swojego postępowania. Czasu nie cofnie, czeka go odpowiedzialność karna, grozi mu do 3 lat za kratami.

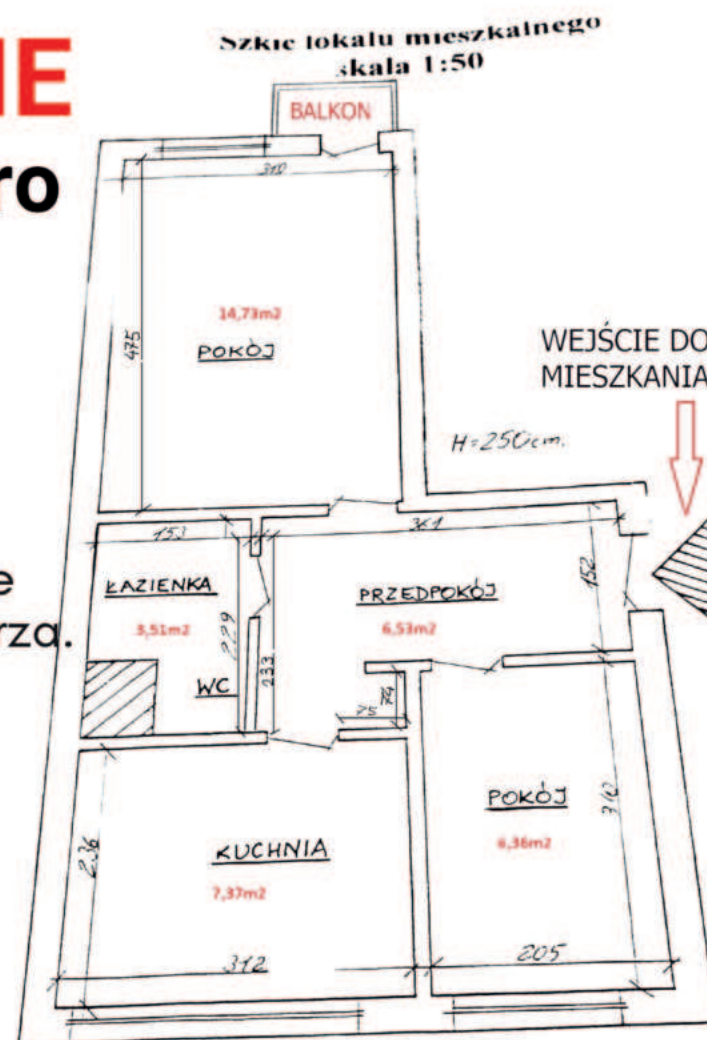
SPRZEDAM MIESZKANIE

**ul. Nad Łyną 1, 38,5 m2, 4 piętro
cena 177.500 zł (do negocjacji)**

Mieszkanie dwustronne, 2 pokoje, balkon, drzwi antywłamaniowe, piwnica, prywatny parking bloku.

Ogrzewanie i ciepła woda z sieci miejskiej dodatkowo w małym pokoju elektryczne ogrzewanie podłogowe z opcją ustawienia temperatury powietrza.

W bezpośrednim otoczeniu znajdują się: przedszkole nr 9, plac zabaw, przystanek komunikacji miejskiej, wiele miejsc parkingowych.



730 109 102



W Polsce telewizja naziemna cieszy się coraz większą popularnością, zwłaszcza wśród osób starszych. Jest to wygodna, a przede wszystkim bezpłatna opcja dostępu do szerokiej oferty programów telewizyjnych. Rozmawiamy z panem Łukaszem, doświadczonym monterem, który odpowie na pytanie, jak odbierać bezpłatną telewizję naziemną.

Cieszę się, że zgodził się pan podzielić swoją wiedzę na temat odbioru bezpłatnej telewizji. Na początek proszę wytłumaczyć, czym właściwie jest cyfrowa telewizja naziemna?

Łukasz Domański:

Dzień dobry! To, co z pozoru wydaje nam się proste, nie jest tak do końca proste w wytłumaczeniu. Najkrócej mówiąc cyfrowa telewizja naziemna to sposób odbioru sygnału telewizyjnego za pomocą fal radiowych, które nazwijmy to kolokwialnie łapie antena. Główną zaletą cyfrowej telewizji naziemnej jest teoretycznie łatwość odbioru. Zamiar jej powstania był taki, aby była dostępna dla każdego, kto ma telewizor i odpowiednią antenę, ale wychwycenie fal telewizyjnych nie zawsze jest aż tak proste, jakby mogło się wydawać. Dzięki cyfrowej telewizji naziemnej można cieszyć się prawie 40. programami, nie martwiąc się o dodatkowe koszty, ponieważ nie płacimy za nią opłat abonamentowych.

Mówi Pan, że za odbiór telewizji naziemnej nie trzeba płacić abonamentu, a co z abonamentem radiowo-telewizyjnym?

Obowiązek uiszczania opłat abonamentowych za radio i telewizję dotyczy każdego, kto posiada odbiornik radiowy lub telewizyjny. Wyjątkiem są osoby ustawowo zwolnione z tej opłaty. Abonament radiowo-telewizyjny nie jest, jak to się zwykle uważa za odbiór telewizji naziemnej, a obowiązuje również tych, którzy odbierają telewizję poprzez kablówkę czy telewizję satelitarną. W zasadzie prawie każdy sposób pozwalający na oglądanie telewizji zmusza nas do opłacania składek abonamentowych. Wkrótce opłata ta być może będzie pobierana w opłacie za prąd czy też podczas corocznego rozliczania podatków. Prace nad innym rozwiązaniem sposobu pobierania abonamentu radiowo-telewizyjnego

PRAWIE 40 BEZPŁATNYCH PROGRAMÓW W TELEWIZJI NAZIEMNEJ

trwają od lat, a finał tych prac już wkrótce może nastąpić.

W takim razie proszę powiedzieć, jakie są podstawowe kroki, aby rozpocząć odbiór telewizji naziemnej?

Przed wszystkim, potrzebna jest antena. I słowo antena jest słowem kluczowym. W naszej odległości od nadajnika w Miłkach k./Giżycka czy też nadajnika na olsztyńskim Pieczewie niestety nie sprawdzają się raczej anteny pokojowe, które można kupić praktycznie w każdym sklepie ze sprzętem RTV. W wybranych lokalizacjach powiatu bartoszyckiego nawet bardzo dobre anteny zewnętrzne nie pozwalają na odbiór wszystkich programów telewizyjnych.

Zauważyłem jednak, że w zdecydowanej większości przypadków moi Klienci posiadają już jakąś antenę telewizyjną zamontowaną na budynku. Dobra wiadomość jest taka, że wiele anten używanych do odbioru dawnego sygnału telewizyjnego jest w pełni kompatybilna z nowym standardem cyfrowym. Jeśli jednak nie posiadamy anteny, musimy niestety wybrać się po nią do sklepu.

Przy wyborze anteny warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Po pierwsze antena powinna mieć odpowiedni zakres częstotliwości. W Polsce telewizja naziemna nadawana jest w paśmie VHF (174-230 MHz) i UHF (470-790 MHz), więc antena powinna odbierać te częstotliwości. W paśmie VHF nadawana jest m.in. telewizja wPolsce24 czy TV Republika. Po drugie, ważny jest zysk anteny, ale bez wzmacniacza. Na nic zda nam się antena z zyskiem energetycznym własnym 5dBi wzmocnionym przez przedwzmacniacz do 40dB. W naszych okolicach sygnał jest już dosyć słaby, dlatego zysk własny anteny nie powinien wynosić mniej niż 10-12dBi.

Po zakupie odpowiedniej anteny należy ustawić ją na jeden z wcześniej wskazanych nadajników i podłączyć ją poprzez dobry kabel koncentryczny do telewizora posiadającego wbudowany tuner DVB-T2 wraz z kodekiem HEVC. W przypadku starszych telewizorów może być potrzebny zakup zewnętrznej przystawki STB, czy mówiąc prościej po prostu dekodera do telewizji naziemnej. Zanim jednak udamy się do sklepu po przystawkę najprostszym sposobem na sprawdzenie, czy nasz telewizor odbierze sygnał telewizji naziemnej, jest sprawdzenie specyfikacji telewizora. Jeśli telewizor został zakupiony po 2017 roku, istnieje duża szansa, że obsługuje DVB-T2 i HEVC.

Informację o tym można znaleźć w instrukcji obsługi lub na stronie producenta.

Po prawidłowym ustawieniu anteny i jej prawidłowym podłączeniu do dekodera pozostało wejść w ustawienia telewizora bądź dołączonego do telewizora dekodera i przeszkukać w MENU ręcznie lub automatycznie dostępne częstotliwości. Ta czynność zapisze w pamięci urządzenia kilkadziesiąt programów, które dostępne są w paśmie telewizji naziemnej.

Jakie techniczne aspekty są istotne dla osób, które chcą odbierać telewizję naziemną?

Kluczowe jest jak najdokładniejsze ustawienie anteny w kierunku wspomnianych wcześniej nadajników. Warto również unikać przeszkód, takich jak drzewa, budynki czy wzgórze, które mogą osłabić sygnał. Jeśli mieszkamy w bloku i nie mamy dostępu do dachu, to montujemy antenę na balkonie lub na elewacji o ile administracja budynku nie ma żadnych przeciwwskazań co do instalacji anteny w takim miejscu. Na balkonie antenę można zamocować na barierce balkonowej przy użyciu specjalnych uchwytów do anten. Dla lepszego odbioru warto zainstalować antenę na uchwycie wysięgnikowym, który umożliwia ustawienie anteny po zewnętrznej stronie balkonu. Jeśli balkon nie zapewnia odpowiednich warunków odbioru, wtedy pozostaje nam zamontować antenę na ścianie budynku, najlepiej jak najwyżej.

Jakie problemy mogą napotkać osoby, które na własną rękę próbują ustawić antenę telewizji naziemnej?

Najczęstsze problemy to brak sygnału lub sygnał przerywany. W takich przypadkach warto sprawdzić, czy antena jest poprawnie ustawiona, czy kable są dobrze podłączone, a także czy nie ma istotnych przeszkód w otoczeniu. Czasami wystarczy przesunąć antenę o pół metra, aby sygnał z bardzo słabego stał się bardzo dobry. Niestety takie przypadki nie należą do rzadkości, więc jeśli mamy problem z samodzielnym ustawieniem anteny, polecam zadzwonić po kogoś z rodziny lub znajomego, który może znać się lepiej od nas lub ostatecznie po monter, który za sprawą miernika jak za sprawą czarodziejskiej różdżki znajdzie dla naszej anteny najbardziej odpowiednie miejsce.

Ile programów można odbierać przez cyfrową telewizję naziemną?

REKLAMA

CODZIENNIE OD 09:00 DO 18:00
730 109 102

TELEWIZJA SZWANKUJE?
USTAWIANIE, MONTAŻ ORAZ DEMONTAŻ ANTEN TELEWIZJI NAZIEMNEJ I SATELITARNEJ

Naprawa i modernizacja już istniejących instalacji antenowych RTV-SAT

		
BEZPŁATNA TV NAZIEMNA	BEZPŁATNA TV SATELITARNA	POMOC W ZAKUPIE SPRZĘTU DO ODBIORU TV
PONAD 35 PROGRAMÓW	20 POLSKICH PROGRAMÓW	MOŻNA TANIO I DOBRZE

REPUBLICA **DWA NOWE BEZPŁATNE KANAŁY wPolsce 24!**

DOJAZD PŁATNY - 1,50 ZŁ ZA KAŻDY KILOMETR LICZĄC OD CENTRUM MIASTA BARTOSZYCE

Ogólnie we wszystkich naziemnych multiplexach, w skrócie MU-Xach dostępnych jest ponad 50 kanałów. Niestety część z tych kanałów jest zakodowana i można je odbierać tylko po wykupieniu abonamentu ze specjalnym dekodermem w jednej z ogólnopolskich platform telewizyjnych. Dodatkowo część programów to tzw. telewizja hybrydowa i niestety one także nam odchodzą, jeśli nie posiadamy nowszego urządzenia odbiorczego podłączonego dodatkowo do Internetu.

Na obecną chwilę w powiecie bartoszyckim za darmo w telewizji naziemnej można oglądać maksymalnie 37 kanałów nadawanych w języku polskim, 1 w języku angielskim i 1 w języku białoruskim. Dla chcącego jeszcze większej ilości bezpłatnych kanałów polecam zsumowanie bezpłatnej telewizji naziemnej z bezpłatną telewizją satelitarną, w której mamy dodatkowe 18 kanałów telewizyjnych nadawanych w języku polskim. Jednak do jej odbioru potrzebny będzie telewizor z wbudowanym dekoderm DVB-S2 bądź zewnętrzny dekodery telewizyjny w wersji combo DVB-T2/. W taki sposób możemy odbierać maksymalnie 55 bezpłatnych polskich programów + 1 w języku angielskim i 1 w języku białoruskim.

Jeśli ta ilość kanałów jest dla nas wciąż niewystarczająca, to można przy pomocy dodatkowego zsumowania sygnałów odbierać również 20 programów z Obwodu Króle-

wieckiego. Tak więc ilość bezpłatnie oglądanych kanałów znowu nam rośnie. Można powiedzieć, że mamy już taką małą darmową kablówkę.

Na jakie programy możemy liczyć, nie płacąc abonamentu?

Dostępne są różnorodne kanały. Widzowie mają dostęp do szerokiej gamy treści – od wiadomości po muzykę, a także programy rozrywkowe, filmy i seriale. Najbardziej powszechne, to chyba TVP1, TVP2, TVP Info, Polsat, TVN oraz kanały tematyczne, jak TVP Kultura, TVP Historia, TVP Nauka czy TVP Sport. Dodatkowo dla odbiorców prawej sceny politycznej dostępna jest Telewizja Republika oraz wPolsce24, to nowe opcje w telewizji naziemnej, ale nadspodziewanie szybko zyskują na popularności.

Dziękuję za te cenne informacje.

Na zakończenie proszę wskazać, jakie są największe korzyści z korzystania z telewizji naziemnej?

Myszę, że to już ustaliliśmy w trakcie tego wywiadu. Bezpłatna telewizja naziemna to jeden z najlepszych sposobów na dostęp do informacji i rozrywki bez dodatkowych kosztów. Jest to proste, wygodne i dostępne w zasadzie dla każdego.

Dziękuję za rozmowę.

Mam nadzieję, że nasze czytelniczki i czytelnicy skorzystają z tych wskazówek i z łatwością odbiorą telewizję naziemną.

Niedziela 25 sierpnia. Ostatnia tego miesiąca, a na placu Konstytucji 3 Maja w Bartoszycach ruch, coś się dzieje. Szybko się połapałem, że to miejscowi literaci z okazji ich okrągłego jubileuszu, porozstawiali kramy i jakieś książki powykładane, świecą miejscową poezją.

Swieca, bo tego dnia pogoda dopisała, oj dopisała, bo nieco wcześniej nad Bartoszycami jakiś szkwał się zerwał, a gdzie tu do wielkich jezior! Ale już zaraz w lekki wietrzyk ta wichura się zmieniła i majtała różnymi kartkami przypiętymi do sznura. A to patrzcie miejscowych poetów wiersze fruwały, wcześniej wypisane na różnego rodzaju materiałach: na papierze z worka po wapnie, na ubraniach, papierze ściernym, kartonach. A jedna, to nawet na plecach podkoszulki odpowiedni do czasu wypisała sobie limeryk. Oj, patrzyły się chłopcy, choć na te plecy, patrzyły...

I kręcą się te przebierańce między ludźmi...

Coraz więcej zbierało się ludzi na bartoszyckim „kwadracie”. W końcu dotarło do mnie, że to już jubileusz czterdziestolecia Bartoszyckiej Grupy Literackiej „Barcja”. Nawet Sałata się tego nie spodziewał. Ładny wiek, tak po ludzku to średni. Wśród zebranych nie tylko sympatyków Grupy, pojawiły się dziwne postacie, jakby nie z tego wieku, a rodem z przed pierwszej, czy drugiej wojny. Przy pierwszym stoisku krząta się Alina, jeszcze półprywatnie bez czepka, ostatnie rzuca oczyma spojrzenia na czterdziestoletni zbiór tomików, książek barcyjnych. Przez tyle lat nazbierało się tego, nazbierało. Niedaleko, gdzieś obok w tłumie widzów, szaleje z koszyczkiem krówek z napisem jubileuszu, jej siostra Balladyna – ta to umie się ustawić. I kręcą się te przebierańce między ludźmi wprawiając ich w zachwyt, jednocześnie przypominając nie tylko literackie postaci, z naszej rodzimej klasyki literatury czy kina. A książkę Twardowski, niskiego ci wzrostu, schował się gdzieś za kram – może daje rozgrzeszenie zbląkaney owieczce. Wtem pojawiła się Balladyna, znowu z pytaniem do Aliny i nerwowo – Gdzie masz czepkę? Natychmiast masz go założyć! Słyszę jeszcze, jak Alina stanowczo, nawet z uśmiechem, odpowiada – Nie!

Z bartoszyckiej sceny lecą słowa do widzów...

I dalej przechodzę się przed kolejnym stoiskiem, a w jego cieniu

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

Teresa Bratek rozmawia z Burmistrzem Wiesławem Kurachem. Pyta o codzienne sprawy, o zdrowie, dostojnej poetki. Widzę, że Esmeralda znalazła nową koleżankę Izabelę Łęcką, a Pipi Langstrump z Kopciuszkiem opowiadają sobie nowiny, nawet nadają na jednych falach. Halina Poświatowska z Marią Pawlikowską-Jasnorzewską rozczulają się nad wierszami Anety Przybyłek. Pani Dulaska pod wiszącymi wierszami przemknęła i tyle było ją widać. Pobiegła za kimś częstować go krówkami. Jagna zaciekawiona osobą Znachora, szepcze do Marysi jak go uwieźć. Szeherazada, Elisabeth Bernet z Dwórką Księżnej Anny, przyglądają się scenie, bo akurat na niej zaczyna się coś dziać. Jeszcze został prezes „Barcji”, ale ten nieprzejednany w przebieranki, chadza sobie i usprawiedliwia brak literackiego wcielenia słowem: „Jestem jaki jestem”. Tyle się wokół dzieje, a ja z tego wszystkiego zapomniałem o rezolutnej Barbarze Niechcic. Jak mogłem zapomnieć o Basi! Myślę, że czytający te słowa mi wybaczą. Właśnie czas zostawić stoiska i ruszyć przed scenę. Tam zostali właśnie wywołani: Burmistrz miasta Bartoszyce – Wiesław Kurach, starosta Elżbieta Zabłocka, którą reprezentuje dziś zastępca starosty Paweł Wójcik, prezesa „Barcji” Jerzy Sałata, Andrzej Cieślak, prezes Związku Literatów Polskich Oddziału w Olsztynie, a na widowni siedzi gdzieś też jego zastępca Jerzy Górczyński. Halina Poświatowska w tej chwili ogarnia rolę konferansjerki i dobrze sobie radzi. Nieśmiało sędzę, że Poświatowska tak naprawdę, nigdy nie była w takiej roli. Teraz miała okazję. Z bartoszyckiej sceny na „kwadracie” lecą słowa do widzów, jak to przeszło czterdzieści lat temu powstawała „Barcja”. Teraz, o tym fakcie, z wrodzoną treścią wspomina Jurek Sałata. A Burmistrz Kurach widocznie ma za co dziękować wytrwałym Barcjanom, składa gratulacje z życzeniami i wręcza na ręce Sałaty przepiękny, godny czterdziestolecia grawerton, upamiętniający to wydarzenie, na skalę województwa, a może i dalej. Z placu ktoś donośnym głosem woła: „Trzymajcie się jeszcze czterdzieści lat”. Zastępca starosty Paweł Wójcik, odczytuje list gratulacyjny od starosty Elżbiety Zabłockiej.

Do głosu dochodzi, prezes ZLP Andrzej Cieślak. Mówi o więzi literackiej Olsztyna z Bartoszycami. Przypomina byłych bartoszczan: Leonarda Turkowskiego, Józefa Jacka Rojka, którzy to właśnie oni

BARCYJNA RADOŚĆ MIESZKAŃCÓW – WSPOMNIENIE JUBILEUSZU



Nie zabrakło tradycyjnego 100 lat...

byli przez wiele lat prezesami ZLP, każdy z nich w swoim czasie. Teraz zastępcą obecnego prezesa jest Jerzy Górczyński z Wiatrowca Warmińskiego. Cieślak mówi też o „Barcji”, jako o takim zapleczu literackim Olsztyna. A Jerzy słucha tych pochwał, bo i o nim Cieślak wspomina. Więcej nie mówię już nic, bo skromność Sałaty, jest aż za skromna.

Nadszedł więc czas, na wyczekiwaną część artystyczną...

Jeszcze na scenę, swoim zwozajem wpada z życzeniami dyrektor bartoszyckiej kultury Kamil Runiewicz, który z zapalniczką w ręku krzesa z niej płomień radości Jubileuszu. Jak przystało na tradycję ogień na torcie trzeba zdmuchnąć. Tego dokonali wszyscy obecni na scenie z konferansjerką Poświatowską na czele, która mocno trzymała „trofeum” w trakcie „Gaszenia”. A kiedy ugaszono już tort, ze sceny ktoś zaintonował, nasza polskie „Sto lat...” I jak na komendę siedzący poderwali się z siedzeń i niemal na baczność pomagali śpiewać, to „Sto lat...” . Nagle pod wpływem chóralnego śpiewu bartoszycki „kwadrat” nabrał innego wymiaru. Wymiaru lokalnej wdzięczności, tym kilkorgu ludzi, którzy się nazwali Bartoszycką Grupą Literacką „Barcja”. I ten wspólny śpiew, tego „Sto lat...”, również chodzi za mną jeszcze do jutra. Nie pomyliłem się. Będzie tkwił we mnie... I tak o to, rozpoczęto świętowania Jubileuszu „Barcji”. Oficjalne procedury zostały dopełnione. Nadszedł więc czas, na wyczekiwaną część artystyczną. A tu, jak przeglądałem wcześniej program, będzie się działo. Na scenę wkroczyli: młodzieńca „dziewczyna” – Anna Sochań i „chłopak” Janusz Krysiak. Maria Duchnik już jako

Majka, zapowiada rozpoczęcie koncertu słowno-muzycznego. Przesłyszałem się, czy co. Bowiem na pierwszy ogień idzie piosenka z tekstem Jerzego Sałaty „W prostocie sama piękność”. Sądziłem, że Jurek pisze tylko wiersze o wsi. A tu patrzcie! Nawet tę piosenkę będzie śpiewać jego własna córka z Januszem Krysiakiem. Dopiero później, Jurek w zaufaniu mi powiedział, że nie słyszał jeszcze piosenki ze swoim tekstem, bo przyjmował w tym czasie życzenia, gratulacje dla całej „Barcji”. Wyliczyłem sobie, że Sałata te piękne słowa gratulacji przyjmował z czterech długości wykonywania premierowej piosenki. Nie słyszał jej. Bo w tym czasie, tyle zebrał gratulacji i uścisków, że inny na jego miejscu by nie wytrzymał. Twardy z niego facet, chyba dlatego, że dwa miesiące wcześniej, ukończył 70 lat. Na scenie, grają, śpiewają, czytają wiersze. Gwoli uzupełnienia, wiersze czytały panie: wspomniana już Poświatowska vel Majka, Natalia Kiewisz i Edyta Kiewisz. Wiersze Leonarda Turkowskiego i Elżbiety Pilipiuk w wyjątkowej aranżacji muzycznej, zaprezentował nie kto inny, jak sam Andrzej Białecki. Natomiast poezję Anety Przybyłek, Marii Duchnik i Arka Monkiewicza, opracował i wykonał przy akompaniamencie skrzypiec



Katarzyny Sznitowskiej, Janusz Krysiak. Po odśpiewaniu wiersza Arka Monkiewicza, „Słowa, dobrze że jesteście”, na scenę weszli wszyscy obecni Barcjanie, którzy okazali się być również całkiem uzdolnieni muzycznie. Zgrabnie ustawiła się do ogólnego zdjęcia, dla potomnych. W końcu ustały pstrykania aparatów fotograficznych i komórek, gdy ni stąd ni zowąd na scenie ukazał się dyrektor miejscowej Kultury, Kamil Runiewicz. Pod pachą trzymał kwiatka – storczyka. Myślałem, że ten kwiat ofiarowany będzie prowadzącej imprezę. Okazało się, że dyrektor wręczył go Jurkowi Sałacie. Nie usłyszałem co powiedział, bo sprzed sceny nie dało się. Nieco później prezes „Barcji” powiedział, że to storczyk dla Grupy i żebym o niego dbał. Tak wyszło, że mężczyzna ma dbać o kwiatka. Ładnie to tak?! A tu znowu na scenie, coś nowego będzie się dziać. Niemal w tej samej chwili, Maja szepcze do mikrofonu i zapowiada, że zaraz na scenie pojawi się oszukany, taki bartoszycki Marcin Daniec, w postaci Ewy Kowalczyk. Fizycznie, to nawet nie podobna do krajowego satyryka. Ale ta drobna kobietka, pokazała na co ją stać. Już od pierwszych linijek „Satyry podsumowującej czterdziestolecie „Barcji”, na twarzach słuchaczy pojawiły się uśmiechy, a w dalszej części monologu, i gromki śmiech. Jeszcze przez ileś tam minut, było wesoło, satyrycznie. Teraz na koniec przyszedł czas na samego dyrektora Bartoszyckiego Domu Kultury, Kamila Runiewicza. Właśnie jest już na scenie i z dozą tajemniczości zapowiada, że za chwilę, tylko dla „Barcji” i jej gości, będzie śpiewał Antoni Muracki z zespołem, prezentując Mohavicę. I się zaczął ponad godzinny koncert, którego sam pieczołowicie wysłuchałem. I nie żałuję tego do dziś, pisząc te słowa.

Stanisław Rygarbski

AUTOPROMOCJA

DLACZEGO WARTO POKAZAĆ SWOJĄ FIRME W NOWINACH PÓŁNOCNYCH BEZ FIKCJI?

dotrzesz ze swoją reklamą do 10 tysięcy mieszkań
pokażesz swoją firmę w gazecie papierowej i w Internecie
otrzymasz nasze wsparcie w tworzeniu Twojej reklamy
Zadzwoń 730 109 102 a My zrobimy resztę...



RADIO BARTOSZYCE

– historia zatoczyło koło... cz. II

To jeszcze o radiu, a w zasadzie o jego początkach. Przypomnę, jest połowa roku 1997, tak naprawdę nie istnieje internet, telefonia komórkowa... pamiętacie te czasy? A młodzi czytelnicy czy mogą sobie wyobrazić? Telefonia komórkowa to tak naprawdę analogowy system Centertela, gdzie sama aktywacja usługi wraz z telefonem to jakiś kosmos cenowy, a minuta połączenia kosztuje majątek. Zasięg to większe miasta w promieniu kilkunastu kilometrów maksymalnie. Internet to zaledwie kilka stron w powijakach, a żeby połączyć się z internetem to trzeba używać tzw. połączenia wdzwanianego. Kto pamięta numer 0202122? I ten szum i oczekiwanie z jaką prędkością połączy się internet czy będzie to 15200, czy może 19800 bitów na sekundę (tak tak BITÓW – dzisiaj liczymy już w megabitach czy nawet gigabajtach prędkości w internecie), a żeby nie było tak prosto, to było połączenie telefoniczne, więc naliczało tzw. impulsy telefoniczne co 3 minuty. Jak ktoś zapomniał rozłączyć się na noc... to później rachunki mogły przyprawić o ból głowy.

W takich czasach powstawało Radio Bartoszyce. Czy było łatwiej, czy trudniej niż teraz? Tak się właśnie zastanawiam od kilku miesięcy, od kiedy postanowiłem wraz z moim zespołem reaktywować bartoszyckie radio. Kiedyś to media lokalne (Bart-Sat, Radio Bartoszyce i Gонец Bartoszycki) były źródłem informacji. Radio miało przewagę, bo było najszybszym (i jest do dzisiaj) przekazywaniem informacji. Kiedyś na plus radia była też muzyka, w latach 90., ale i też w pierwszej dekadzie naszego wieku bardzo źle odbierały stacje radiowe, których nadajniki znajdowały się na olsztyńskim Pieczewie. W Bartoszycach poprawnie odbierało jedynie Radio Bartoszyce. I nie było ani Youtube, Spotify'ja czy innych serwisów streamingowych, bez których dzisiejsza młodzież zapewne nie wyobraża sobie życia.

Dzisiaj jest już zupełnie inaczej, nikt się nie zastanawia skąd ma internet, czy z kabla, czy z WiFi, czy transmisją danych w komórce. Po prostu mamy go wszędzie gdzie chcemy i w zasadzie ile chcemy. Do tego dochodzą media społecznościowe, w których spędzamy dużo czasu, do tego



Jerzy Nowicki podczas Dni Bartoszc z zespołem De Su

dochodzą komunikatory, maile, rozmowy wideo... o zwykłych zasobach internetu, gdzie możemy znaleźć absolutnie każdą informację – nie wspomnę.

Kiedyś by przygotować się do audycji – antenowego dy-

żuru 3-godzinnego, trzeba było poświęcić trochę czasu przy regale z płytami CD i wybrać co się będzie grało w ciągu tych 180 minut, oczywiście były tzw. playlisty, gdzie utwory z niej powinny pojawić się podczas dyżuru, ale wszystko

było robione ręcznie i bardziej przemyślane. MP3 dopiero się pojawiało, proces był czasochłonny, by utwory z płyt CD wgrywać i później kompresować do MP3. Dzisiaj komputery robią to w ciągu kilku sekund, a kiedyś by „zrobić” jedną piosenkę do MP3, trzeba było poświęcić 10 min. Dzisiaj na pewno na plus to automatyzacja emisji, to zaawansowane programy komputerowe podpowiadają jak zaprogramować utwory muzyczne w radiu, możemy sobie określać wiele parametrów, co, jak często, czy też, w jakich porach ma być grane, albo nie grane. Wiadomości przygotowaliśmy głównie w oparciu o telegazetę na programach telewizji publicznej (innych nie było, oprócz Polsatu i TVN-u, który uruchomił swój program również jesienią 1997 roku). Mieliśmy też wykupione serwisy z PAP-u, które odbieraliśmy co godzinę.

Ale kiedyś to też były wyzwania, w pierwszym roku „grania” postanowiłem sobie, że radio uruchomi specjalne studio w trakcie trwania obchodów Dni Bartoszc w 1998 roku na Placu Bohaterów Westerplatte... gdy codzienne studio znajdowało się na ul. Kajki 8. Jak to zrobić? Dzięki przychyl-

ności naszego wojska, ale też i dobrym znajomościom ówczesnego właściciela SP Aleksandra Godlewskiego, udało się to zrobić. Żołnierze pomiędzy siedzibą radia a Pl. Boh. Westerplatte, w ramach ćwiczeń, rozciągnęli parę PKI'ki, po której (nie wdając się w szczegóły techniczne) transmitowany był sygnał audio. Udało się, radio w trakcie Dni Bartoszc nadawało na żywo z Pl. Westerplatte, rozmawiając z artystami występującymi na scenie, ale też i mieszkańcami, były konkursy i inne zabawy. To były jedyne Dni Bartoszc, które Radio przeprowadziło w ten sposób i w zasadzie jedyny raz, kiedy Radio Bartoszyce nadawało ze studia plenerowego. Dzisiaj takie realizacje są już bajecznie proste, Telewizja Kablowa Bart-Sat posiada własne światłowody na terenie całych Bartoszc, a dzięki spięciu się ze światową siecią internetową w najważniejszych węzłach wymiany ruchu możemy takie transmisje prowadzić zarówno do telewizji, jak i do radia z prawie każdego miejsca na świecie.

I które czasy były lepsze?

Trzecia część felietonu Jerzego Nowickiego w kolejnym numerze Nowin Północnych Bez fikcji.

REKLAMA

TELEWIZJA KABLOWA
Bart-Sat
BARTOSZYCE

NAJNOWSZA TECHNOLOGIA
W TWOIM DOMU!

TELEWIZJA CYFROWA

WIADOMOŚCI LOKALNE
PROGRAM LOKALNY
24h

INTERNET ŚWIATŁOWODOWY

Internet światłowodowy w Twoim domu!

NASZ ZASIĘG

www.bartsat.pl

89 762 62 62

Bartoszyce, Pl. Konstytucji 3 Maja 19

Tym razem wszystkie bartoszyckie samorządy, miasta, gminy i powiatu, po raz pierwszy zgodnie zaangażowały się we wsparcie organizacji XIX Spływu Kajakowego im. Jan Pawła II, którego organizatorem jest Stowarzyszenie „Ożywić Łynę”. Wzięli w nim udział kajakarze z całej Polski, a patronuje Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W trakcie uzgodnień przygotowawczych jest porozumienie samorządów i organizacji pozarządowych miast i gmin leżących nad Łyną, dotyczące wspólnej promocji szlaku wodnego rzeki i ścieżek rowerowych wzdłuż jej biegu. To szansa na rozbudowę infrastruktury i bazy dla turystów wodniaków z Warmii i Mazur i z całego kraju.

24.08.2024 r. po raz 19. przepłynęliśmy kajakami trasę Perkujki — Bartoszyce — Szylina Wielka. Początek spływu to tradycyjnie

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ, XIX SPŁYW KAJAKOWY IM. JANA PAWŁA II RZEKĄ ŁYNĄ TO JUŻ HISTORIA



Msza Święta „na kajak”, przy kapliczce naszego patrona Św. Jana Pawła II, odprowadzona przez Dziekana Dekanatu Bartoszyce ks. Jerzego Olechnowicza.

Po modlitwie, w imieniu Zarządu Stowarzyszenia „Ożywić Łynę” -organizatora spływu, wręczono statuetki „honorowego członka Stowarzyszenia Osobom od lat związanym z naszą działalnością, a mianowicie: st. bryg. Andrzejowi Harhajowi, wieloletniemu komendantowi PPSP w Bartoszycach oraz kolegom Aleksandrowi Magdziak i Stanisławowi Kusemu — gospodarzom stacji wodnej w Szylinie Wielkiej. W tegorocznym spływie frekwencja była bardzo wysoka. Bezpośrednio uczestniczyło w nim 76 osób, w asyście ratowników i strażaków PPSP w Bartoszycach. Wszyscy zaopatrzeni w kapoki przepłynęliśmy szczęśliwie trasę ok. 20 km na wodzie w czasie 3-4 godzin. Na me-



W tegorocznym spływie frekwencja była bardzo wysoka. Bezpośrednio uczestniczyło w nim 76 osób, w asyście ratowników i strażaków PPSP w Bartoszycach

NOC BIBLIOTEK W BARTOSZYCACH

PCRE - Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna zaprasza na:

**NOC BIBLIOTEK
10.10.2024
CZWARTEK GODZ. 16:00**

W PROGRAMIE:
otwarcie „Galerii Radkość”
fotograf jako żywa lustrzka - czyli krótka opowieść o pasji Holuarach
powstawania zdjęć.

O swoich pasjach opowiedzą artyści fotograficy
zrzeszeni w Fotoklubie Rzeczypospolitej Polskiej:

Walerian Kiezik	Tomasz Pisarski	Paweł Ulaniuk

Miejsce:
PCRE - Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna w Bartoszycach
ul. Limanowskiego 13
11-200 Bartoszyce

Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna w Bartoszycach zaprasza na Noc Bibliotek, podczas której odbędzie się spotkanie autorskie z fotografikami z powiatu bartoszyckiego. 10 października o swojej pasji będą opowiadać: Walerian Kiezik, Tomasz Pisarski i Paweł Ulaniuk. Początek godz. 16:00.

Już 10 października w Powiatowej Bibliotece Pedagogicznej przy ul. Limanowskiego 13, w Bartoszycach odbędzie się spotkanie autorskie oraz wystawa fotografii.

Gośćmi będą trzej fotograficy z powiatu bartoszyckiego zrzeszeni w ogólnopolskim Stowarzyszeniu Twórców Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

cie, na prywatnej stacji wodnej w Szylinie Wielkiej, prowadzonej przez członków naszego Stowarzyszenia, na uczestników czekała gorąca zupa, kielbaski z ogniska, słodczyce, zimne i gorące napoje.

Pogoda dopisała, było ciepło, słonecznie, ale nie za gorąco. Praktycznie bezwietrznie, co bardzo ułatwiło wiosłowanie. Uczestnicy spływu w pamiątkowych koszulkach prezentowali się wyśmienicie, drobne praktyczne upominki od hojnych sponsorów przydadzą się każdemu.

Podziękowania za wsparcie rzeczowe i logistyczne należą się władzom wszystkich bartoszyckich samorządów: miasta, gminy i powiatu, którzy po raz pierwszy zgodnie uczestniczyli w naszej imprezie, co dobrze rokuje na przyszłość. Jest to szczególnie ważne w kontekście wspólnej promocji turystyki wodnej i rowerowej całego szlaku wodnego wzdłuż rzeki

Łyny. Spływ nasz od kilku lat jest objęty honorowym patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, co nadaje wydarzeniu charakter imprezy regionalnej. W trakcie uzgodnień przygotowawczych jest porozumienie samorządów i organizacji pozarządowych miast i gmin leżących nad Łyną, dotyczące wspólnej promocji szlaku wodnego rzeki i ścieżek rowerowych wzdłuż jej biegu. To szansa na rozbudowę infrastruktury i bazy dla turystów wodniaków z Warmii i Mazur i z całego kraju.

W tym roku, prócz mieszkańców naszego powiatu, w spływie uczestniczyli m.in. kajakarze z Warszawy, Łodzi, Poznania, Elku i oczywiście z Olsztyna. Wszyscy byli zachwyceni urokiem naszej Łyny, bogactwem jej fauny i flory. Goście chwalili również doskonałą organizację i miłą, relaksacyjną atmosferę całej imprezy,

deklarując swój udział w spływie znów za rok. Podziękowania należą się Dyrektorowi Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie, Panu Marcinowi Galibarczykowi, który aktywnie wspierał nasze działania i miał osobiście okazję zobaczyć i przekonać się, jak dużą popularnością wśród mieszkańców cieszy się nasza wodniacka impreza. Tradycyjnie podziękowanie kierujemy dla niezawodnych partnerów wydarzenia tj. strażaków z PPSP w Bartoszycach i Sępolicy oraz dla Nadleśnictwa Bartoszyce, i oczywiście wszystkich wolontariuszy i uczestników spływu za aktywną i wspaniałą atmosferę.

Do zobaczenia za rok na XX – tym jubileuszowym spływie. Liczymy na aktywne uczestnictwo mieszkańców regionu i gości, na dalszą współpracę i wspólną zabawę.

Janusz Dąbrowski

AUTOPROMOCJA

Ta gazeta dociera do 10 tysięcy euro-skrzynek pocztowych

Bartoszyce, Bezledy, Galiny, Kinkajmy, Łabędnik, Tolko, Wardomy;
Sępól, Dzierzychowo, Liski;
Biszynek, Sątopy, Sątopy-Samulewo;
Górowo Iławeckie, Kamińsk, Kandyty, Piasty Wielkie, Wągniki.

Zareklamuj się u nas już od 70zł brutto

Zadzwoń 730 109 102 lub napisz lukasz@nowiny24.net

REKLAMA

Chcesz podzielić się interesującym tematem?



Napisz do nas!

redakcja@nowiny24.net

Bartoszyce dzięki wyróżniającym się zawodnikom piłki ręcznej były znane w całej Polsce. W latach osiemdziesiątych młodzicy zajmowali w rozgrywkach mistrzostw Polski. To później przełożyło się na dalsze sukcesy. Obecnie szczyptorniaki w Bartoszycach wciąż ma wielu sympatyków, czego wyrazem jest drużyna Bartoszyckiego Klubu Miłośników Szczypiorniaka. O działalności klubu rozmawiamy z Ireneuszem Łączyńskim, prezesem BSMS Bartoszyce.

- Tylko kobietom nie wypomina się wieku, dlatego mogę powiedzieć, że jest pan już w dość solidnym wieku, a jednak cały czas aktywnie uprawia pan sport.

- Tak, mam 57 lat i dalej jestem aktywnym zawodnikiem. Gram w Warszawskim Klubie Piłki Ręcznej Wesola, gdzie wspólnie z kolegami z boiska odnosimy niemałe sukcesy. W 2022 roku zdobyliśmy wicemistrzostwo Europy i mistrzostwo Polski w kategorii Masters. W zeszłym roku mistrzostwa Polski w tej kategorii odbyły się w Bartoszycach, gdzie nasz klub zajął trzecie miejsce. Dla nas wiek to tylko liczba. Najstarszy z zawodników klubu ma 70 lat i dalej biega po boisku.

- Jednak przede wszystkim jest Pan prezesem Bartoszyckiego Stowarzyszenia Miłośników Szczypiorniaka. Jak doszło do jego powstania?

- Stowarzyszenie Miłośników Szczypiorniaka (SMS) powstało 4 listopada 2009 roku z inicjatywy Andrzeja Szyszko i Sławomira Muraw-

skiego. Członkami byli głównie dawni zawodnicy drugoligowej Victorii. Z czasem drużyna rosła, odnosząc sukcesy na arenie krajowej i zagranicznej. W tym samym roku zmieniliśmy nazwę na BSMS, a ja zostałem prezesem. Nawiązaliśmy współpracę z drużynami z Litwy, Rosji, Białorusi oraz Niemiec. W 2014 r. drużyna zadebiutowała w rozgrywkach Pucharu Polski. Zorganizowaliśmy wiele turniejów, nawet o randze międzynarodowej. Dzięki temu piłka ręczna w Bartoszycach znowu zyskała na popularności, co przyczyniło się do utworzenia drugoligowej drużyny.

- W naszym mieście piłka ręczna ma dość bogatą tradycję, zresztą Pan także uprawia tę dyscyplinę sportu od wielu lat?

Z tego, co wiem, to już w latach sześćdziesiątych odnosiliśmy sukcesy. W latach osiemdziesiątych w Bartoszycach była liga piłki ręcznej, w której grało osiem drużyn z pięciu podstawówek. Bartoszyccy zawodnicy liczyli się w mistrzostwach Polski młodzików. A to zaowocowało II ligą piłki ręcznej w Bartoszycach, która miała wtedy wyższą rangę niż dziś, graliśmy z drużynami nawet z Wielkopolski, między innymi Niełbą Wągrowiec. Warto w tym miejscu wspomnieć Zbyszka Dzika. Był powoływany do kadry narodowej juniorów, a później grał w ekstraklasowej drużynie Wybrzeża Gdańsk. Pisała o nim prasa ogólnopolska – na przykład „Przegląd Sportowy” w artykule „Nieoszlifowany diament z Bartoszyce”.

- Kto gra dziś w składzie BSMS Bartoszyce?

- Opoką zespołu jest bramkarz, Tomasz Stankiewicz, który ma do-

PIŁKA RĘCZNA. ROZMOWA Z IRENEUSZEM ŁĄCZYŃSKIM, PREZESEM BSMS BARTOSZYCE

PODCHODZIMY DO GRY Z OPTYMIZMEM WI NADZIEJĄ

świadczanie gry w klubie superligowym. Jego rola jest kluczowa. Bardzo dobrze rokuje też Igor Możejko. Kolejnym mocnym punktem jest doświadczony Andrzej Możejko. Dobrze prezentuje się na boisku też Szymon Janowicz. Pierwszy mecz w sezonie gramy z KU AZS Pol. Koszalińska Koszalin. To jak wystąpimy w tym składzie jest wielką niewiadomą, ale podchodzimy do gry z optymizmem i nadzieją. (Wywiad był udzielany przed meczem. BSMS uległ koszalińskiej drużynie 29:42 (14:21). Relacje z meczów BSMS na nowinybartoszyce.pl – przyp. red.)

- Zauważyłem, że Andrzej Możejko wprowadza do zespołu swoich synów.

- Tak. Synowie przejęli hobby ojca. Oprócz Igora w drużynie gra też Szymon. Moim marzeniem jest, żeby na boisko wyszło równocześnie czterech Możejków – trzech, którzy już są w składzie i czwarty, najmłodszy, który także interesuje się piłką ręczną, ale na razie bardziej hobbyistycznie.

- Nawet amatorski klub do rozwoju potrzebuje pieniędzy. Kto was wspiera w tej kwestii, jakim budżetem rocznym dysponujecie i czy jest wystarczający?

- Największym naszym przychodem jest dotacja z Urzędu Miasta Bartoszyce. Oprócz tego mamy sponsorów spośród naszych lokalnych przedsiębiorców, są to: ZGO Bartoszyce, Aneta Kaliczyńska Usługi Remontowo-Budowlane,



Fot. Archiwum

Ireneusz Łączyński, prezes BSMS Bartoszyce

BOSiR, Eko-Bart, Delux, COWiK, Dar-trans, Bartko Sp. z o.o. Za wsparcie wszystkim sponsorom serdecznie dziękuję, bez ich pomocy na pewno nie osiągnęlibyśmy takich rezultatów. Po stronie wydatków mamy głównie koszty wyjazdów oraz sprzętu do treningów. Budżet spina nam się można powiedzieć na styk. Ale finanse są na chwile obecną naszą największą bolączką. Obecnie negocjujemy z poważnym przedsiębiorstwem, jesteśmy skłonni nawet dodać jego nazwę do nazwy drużyny. Negocjacje są na dobrej drodze i liczymy na porozumienie.

- Wasze treningi odbywają się w naszej nowej hali sportowej.

Jak ocenia Pan warunki w tym obiekcie?

- Za halę sportową jesteśmy bardzo wdzięczni byłemu burmistrzowi, Piotrowi Petrykowskiemu. Ludzie gadają, że cieknie, mają pretensje o wykonanie, ale gdyby nie ta hala to nie mielibyśmy gdzie grać. Zresztą dotychczas odbyło się w niej wiele spotkań, niektóre o zasięgu



ogólnopolskim, jak choćby Mistrzostwa Polski Masters w czerwcu 2023 r. W turnieju wzięło udział około 500 zawodników w różnych kategoriach wiekowych z całej Polski. Wypowiadali się bardzo pochlebnie o naszym obiekcie sportowym, niejednokrotnie nam zazdroścąc. Piotr Petrykowski wspierał nas z resztą na wielu polach. Cieszymy się, że z obecnym burmistrzem współpraca także układa się dobrze.

- Czego zatem możemy Wam życzyć na przyszłość?

- Połamania nóg (śmiech).

- Życzymy zatem połamania nóg, no i samych sukcesów w meczach.

Tomasz Miroński

Kadra BSMS Bartoszyce

Rozgrywający

BORYS Szymon
DZIAKIEWICZ Paweł
HABIŃSKI Jakub
JANKOWSKI Dominik
JANOWICZ Szymon
KALICZYŃSKI Jarosław
KWIATKOWSKI Maciej
WOJTKIEWICZ Filip
WOJTKIEWICZ Witold

Bramkarze

DREWS Michał
SKOCZEŃ Marcin
STANKIEWICZ Tomasz

Obrotowi

KADZIEWICZ Kacper
Obrotowy
PUSZKIEWICZ Konrad
Obrotowy
SOKÓLSKI Kamil
Obrotowy

Skrzydłowi

MOŻEJKO Andrzej
SOWIŃSKI Oskar
MOŻEJKO Igor
MOŻEJKO Szymon

REKLAMA

Masz coś ciekawego do przekazania? Swobodnie przelewasz myśli na papier?



Napisz do nas!

redakcja@nowiny24.net

REKLAMA

następny numer

Bez fikcji

Nowiny PÓŁNOCNE GAZETA BEZPŁATNA

w Twojej skrzynce pocztowej w pierwszych dniach listopada

